

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Weroniki, Zenona.
Jutro: 7 Braci męczenników.
Pojutrze: Piusa pap. i Pelagii.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. stł. 3 49 zach. 8 20.
Jutro: » » 3 50 » 8 19.
Pojutrze: » 3 51 » 8 18.

Wojna amerykańsko-japońska.

Groźne chmury gromadzą się na horyzoncie amerykańsko-japońskim. Już od wojny rosyjsko-japońskiej zaczęła się psuć przyjaźń amerykańsko-japońska. Stany Zjednoczone zazdrosnym okiem spoglądają na zwyciężką Japonię, w której słusznie upatrują niebezpiecznego rywala w handlu morskim, zwłaszcza, że Japonia szybko wzrasta w przemyśle i handlu. Nadto do niektórych części Stanów Zjednoczonych napłynęło dużo Japończyków, którym Amerykanie ograniczają prawa i nie pozwalają im na wielkie panoszenie się. To gniewa Japończyków, którzy udają się ze skargą do swego rządu i żądają niechęci obydwóch narodów zaostrzają się coraz więcej. Nadto Japonia ma pretensje do niektórych wysp amerykańskich, a zwłaszcza do tych, które Amerykanie zabrali Hiszpanom. To wszystko składa się na to, że psują się coraz więcej dobre stosunki między Japonią a Ameryką północną.

Przed niedawnym czasem zaprzeczano z urzędowej strony amerykańskiej, jakoby jakie groźne dyferencje istniały między obydwojma mocarstwami. Aż tu naraz pojawia się pogłoska, że Stany Zjednoczone koncentrują swą flotę wojenną na oceanie spokojnym, to jest na ten morzu, gdzie leży Japonia. Nieomal wszystkie okręty wojenne Amerykanów będą się natych wodach znajdowały. Stanom Zjednoczonym chwilowo tylko braknie na ten morzu dobrych portów wojennych, od kilku miesięcy dniem i nocą pracują, aby stworzyć jakie takie przystanie morskie. Także gromadzi Ameryka zapasy węglowe w takiej ilości na niektórych stacjach, że one przechodzą ponad normalne gromadzenie węgla w celach służbowych. Ażeby szpiegostwo ograniczyć, wydalają z okrętów amerykańskich nie tylko Japończyków, ale wszystkich Azyatów, a więc nawet Chińczyków z okrętów węglowych.

Rząd Stanów Zjednoczonych urzędowo będzie zaprzeczał jakoby koncentrował okręta wojenne w celach strategicznych gdyż tak nakazuje na razie przyzwoitość dyplomatyczna, w rzeczywistości jednak nie da się zaprzeczyć, iż się zbroi przeciwko Japonii.

Japonia dobrze to wszystko obserwuje. Ludność japońska zresztą jest bardzo niedowierzająca względem Amerykanów i na nich nie laskawa. Z Tokio też nadeszły telegramy do New Yorku, że w Japonii obawiają się, iż dobre stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Japonią mogą się psuć. Amerykanie powinni się postarać o naprawę stosunków, a przedewszystkiem usunąć antyjapońskie rozporządzenia w San Francisco, gdzie tak wielu japońskich poddanych się znajduje.

Dziwna rzecz, że pogłoski wojenne pojawiają się w chwili, kiedy obraduje wielka konferencja pokojowa w Haadze, na której to znajdują się reprezentanci i amerykańscy i japońscy. Gazety podnoszą, że na pierwszej konferencji w r. 1899 przyszyły Stany Zjednoczone jeszcze z krwawą zdobyczą,

jaką wzięła Hiszpanii. Pomiedzy pierwszą a terażniejszą konferencją rozegrały się dwie okropne wojny, tj. bursko-angielska i japońsko rosyjska, wojny te przechodzą swą okropnością różne inne krwawe rozprawy, jakie w dziejach ludzkości się wydarzyły. — Teraz kiedy konferencja w Haadze ma radzić jak zapewnić światu spokój, pokazują się jakby na uragowisko czarne chmury wojenne. Widać, jak jeszcze mało rzeczywistego pokoju zapanowało w sercach narodów. Toć to prezydent Roosevelt należy do tych, który szlachar pokojowy wysoko wywiesił, a tutaj kraj, którego on najwyższym jest reprezentantem, bądź co bądź pokazuje oblicze wojenne. Trudno w takich warunkach radzić o pokoju; w Europie także nie mało materiału palnego, który lada chwilę może wybuchnąć płomieniem wojennym. Pokój po prostu sztucznie jest podtrzymywany przy wielkich wysiłkach dyplomatycznych i nieobliczonych zbrojeń wojсковych.

Bacność rodzice!

Rozpoczynają się upalne miesiące, szczególnie dla niemowląt i małych dzieci niebezpieczne.

Urzędowe zapiski wykazują, że właśnie w lipcu najczęściej dzieci umiera wskutek rozlicznych chorób kiszek. Choroby te grożą głównie dzieciom żywnym sztucznie tj. za pomocą buteleczki. Zatem należy baczną uwagę zwracać na pożywienie, jakie się dzieciom daje. Mleko winno być dobrze przegotowane i trzymane w miejscu chłodnym, najlepiej na lodzie. Szczególniej butelki i koreczki winny być utrzymywane w czystości jak najdokładniejszej.

Zachorzenie dzieci pokazuje się zazwyczaj przez rozwolnienie. Natenczas należy natychmiast zaprzestać podawania mleka i żywić chore dzieci tylko klejkiem owsianym. Gdyby nie nastąpiło szybkie polepszenie, należy bezwzględnie udać się do lekarza i stosować się ściśle do przepisów jego. Konieczna wprost jest pomoc lekarska gdy do rozwolnienia przyłączą się wymioty, gdyż wtedy stan dziecka najpoważniejszy budzi obawę.

Dla dzieci, karmionych piersią, upały daleko mniej są niebezpieczne i zachorzenia mają przebieg mniej złośliwy. Natomiast nie można być dość ostrożnym i przewidującym, gdy chodzi o dzieci, karmione sztucznie.

Niechaj rodzice w razie zachorzenia dziecka wstrzymają się od kuracyi na własną rękę, lecz niech zawczasu udadzą się do lekarza, gdyż rady ludzi postronnych często krocą zgubnymi się okazują. Objawców choroby nie należy też przypisywać ząbkowaniu. Czy rozwolnienie towarzyszy ząbkowaniu czy też samodzielnie występuje, jest rzeczą obojętną. W każdym razie winno być starannie leczone przy najsumienniejem zastosowaniu się do wskazówek lekarza.

Niechaj rodzice zastosują się do naszej rady zawczasu, aby po niewczasie gorzkimi łzami nie potrzebowali oplakiwać stutków swego zaniebdania.

Co tam słychać w świecie?

— Podsekretarzem w ministerstwie robót publicznych, został zamianowany w miejsce dr. Holle, który w miejsce pana Studta został ministrem oświaty, katolik baron Coels von der Brügghe, ostatnio prezydent regencyjny w Arnsbergu. Baron Coels jest centrowcem z przekonania, z czego wnoszą, że kanclerz Bülow nie chce z centrowcami zerwać wszystkich mostów, ażeby mógł się z nimi pogodzić, gdyby polityka z terażniejszym blokiem rządowym się nie powiodła.

— Kontrola podatkowa. Stronnictwo niemieckich liberalów (do którego zalicza się także poseł Ortel z Torunia) stawiło w sejmie pruskim wniosek o ułatwienie przymusu pracodawców w podawaniu władzom wysokości dochodu robotnika celem ustawiania stopy podatku dochodowego. Inne stronnictwa chciały ten przymus wogóle znieść.

— Konferencja pokojowa w Haadze. Prace konferencji postępują zwolna naprzód. Japońscy delegaci stawili wniosek, ażeby podczas wojny nie bombardowano miast i wsi, skoro przeciwnik oświadczy, że wyrzeka się wszelkiego oporu. Z innej strony przedłożono konferencji wniosek, ażeby zakazać strzelania kulami karabinowymi postaci stółkowej, pustymi wewnątrz. Kule te zadają rany śmiertelne. Zaprowadzono je dotychczas w Niemczech, Francji i Anglii, a w ostatnim czasie zaprowadzają je także w wojsku swem Stany Zjednoczone Północnej Ameryki. Kule te prawdziwie »śmiercionośne« okazały się najśmiercioniejszymi do szybkiego zabijania ludzi; rany tą kulą zadane są straszne i zwykle śmiertelne.

— Na dożywocie w domu karnym skazał sąd przysięgłych w Hamburgu parobka Gütticha za zamordowanie 72-letniego pracodawcy swego Janssena oraz ciężkie poranienie żony tegoż i służącej. Kowal Gnessefeldt skazany został za współudział w zbrodni na 12 lat domu karnego. Trzeci morderca uciekł i dotąd go nie pochwycono.

— Nowe dymisy. »Magd. Ztg.« donosi, że prawdopodobnie niedługo ustąpi z swego stanowiska sekretarz stanu dla urzędu pocztowego, Krätke. Dalej sekretarzem stanu dr. Nieberding, z urzędu sprawiedliwości, i dr. Stengel, z urzędu skarbowego, niedługo mają pójść na odstawkę.

— **Włochy.** Stuletnią rocznicę urodzin Garibaldiego, którą uznano za święto narodowe obchodzono w czwartek we Włoszech bardzo uroczystie. Z powodu tego ogłosił rząd włoski amnestję dla przestępców politycznych, za obrazę majestatu i niektóre kary pieniężne. Gdy pochód przechodził obok ambasady austriackiej, podpadło, że na gmachu nie ma żadnej chorągwi. Tym począł wrzeszczeć: »Precz z Austrią! Niech żyje Tryest!« Niosący chorągwie na znak protestu, pochylili je, a anarchiści usiłowali gwizdaniem i wyzwiskami wywołać nieporządek wśród wojska, co im się jednak nie udało. Podwórce ambasady obsadziła artyleria. Ambasadora nie ma chwilowo w Rzymie.

— **Dania.** W środę złożyła niemiecka para cesarska wizytę duńskiej parze kró-

lewskiej w Kopenhadze. Tym razem witają gazety duńskie cesarza Wilhelma bardzo życzliwie i piszą, że im lepsze stosunki tem więcej będzie można liczyć na ich życzliwość. Im więcej zaś przyjaciół będzie Dania posiadała, tem mniej będzie potrzebowała lękać się o przyszłość swoją.

— **Chiny.** W Chinach panują jeszcze strasznie barbarzyńskie zwyczaje. Wojska cesarskie przylapały w prowincyi Wongkong 80 rewolucjonistów. Wicekról Waitszan kazał ich rozebrać i na ich gołe ciała lać odwar żywicy, ażeby w ten sposób wymusić od nich zeznanie, kto był ich przywódcą. Rewolucyoniści sykali i wili się z bólu, ale swego dowódcy nie zdradzili.

Na nowy kwartał

wciąż jeszcze zapisywać można »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych. Kto się z zapisaniem Gazety opóźnił, niech to jeszcze teraz niezwłocznie uczyni. Numera początkowe mamy w zapasie i prześlemy je na życzenie darmo, kto się z zapisaniem Gazety opóźnił. Poczta zaś dostarcza początkowych numerów za opłatą 10 fen. (für Nachlieferung).

W dzisiejszych ciężkich dla nas Polaków czasach gazeta polska jest jedynym wiernym i szczerym przyjacielem polskiego ludu, dla tego też znajdować się powinna w każdym domu, nawet pod najuboższą strzechą.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami bezpłatnymi »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo: co wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje na wszystkich pocztach na III kwartał 1907 (lipiec, sierpień i wrzesień) **1 markę**. Kto chce, aby mu listowy w dom »Gazetę« nosił, płaci **1 markę 24 fen.**, a kto sam z ekspedycji »Gazetę« odbiera, płaci **80 fen.** na cały kwartał.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polskokatolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemzyć pozwoli.

204)

Krwawy mściciel.

Powieść z życia kryminalnej policji londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

— Naturalnie — odpowiedziała Manuela. — Wiesz, Tereso nie możemy pozostać dłużej w Szkocyi. Człowiek w masce wie, że wyrzuciłam Beatrix Hudson z sanek, wie również o kradzieży szpilki, Pitt zeznał wszystko.

Teresa namyśliła się.

— Rzeczywiście, musimy wyruszyć stąd. Za kilka dni wyjedziemy niespostrzeżone przez nikogo.

— Jak to dobrze, że Pitt nie wie o naszej kryjówce — wyśpiewał wszystko co wiedział, nie zataiłby więc i tego.

— On nie jest mi już potrzebny — rzekła Teresa — znajdę dosyć ludzi, którzy będą posłuszny każdemu memu skinieniu. Ale teraz trzeba myśleć o naszej ucieczce.

— Jak to skutecznie?

— Umkniemy wodą. Człowiek w masce będzie nas wszędzie poszukiwał, we wzgórzach, w Dundee. Ale nie domyśli się, że my popłyniemy łódką po rzece. Wiem, gdzie taką dostaniemy; podróż taka nie będzie wcale niebezpieczną, a kiedy dotrzemy do Perth, nicj nam już grozić nie będzie.

— Cóż pocniemy wtedy? — zapytała Manuela.

— O, jeszcze ośm miesięcy brak do wyznaczonego Jackowi terminu; w przeciągu tego czasu możemy grać dalej swe role i usidlać lekkomyślnych mężczyzn. Ty jesteś piękna, nie będzie ci zbywać na znajomościach.

Manuela zaśmiała się trywialnie.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Ks. kapelan Jagalski z Schulttitten został mianowany kuratusem nowej stacyi misyjnej w Stanisławowie pod Biskupcem; nowo wyświęcony ks. Gerra ustanowiony kapelanem domowym w Schulttitten.

Chełmińska dyecezya. Jak donosi orędownik kościelny, otrzymała od 1go lipca b. r. filialna gmina kościelna Sidlice w Emaus prawo korporacyjne i samodzielny zarząd nad majątkiem kościelnym. Do tego czasu zarządzana była przez dozór kościelny u św. Mikołaja w Gdańsku.

Rzym. Dawniejszy biskup sufragana lwowski Józef Weber, Polak, skończył nowicyat swój w kongregacyi Zmartwychwstańców i udał się do położonego przy Tivoli Mentorella, skąd po pokrzepieniu sił swoich uda się do północnej Ameryki, mianowicie do Chicago, gdzie czynności biskupie sprawować będzie wśród tamtejszych licznych Polaków.

Biuro „Straży“ i biuro Informacyjne P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wilhelmowskiej) nr. 18 w podwórzu jest otwarte codzień rano od 10—1 i 4—6, w niedzielę i święta od 12—2. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań—Posen. Telefon 1640 tylko w godzinach 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzy, landratów i urzędników stanu, akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 8-go lipca 1907.

— Wakacje wydziału powiatowego rozpoczną się 21 lipca i potrwać do 1 września. W tym czasie załatwiane będą tylko nagłe, nie cierpiące zwłoki sprawy.

— Utopił się w niedzielę przed południem przy kąpaniu w jeziorze Długim pe-

Nędznica ta już zapomniała o karze, jaka czekała ją za różne występki. Myślała już o nowych łajdactwach, ona, która przed kilku godzinami popełniła morderstwo!

— Dlaczego zamaskowany przybył w te strony?

Teresa zaśmiała się szyderczo.

— Sentymentalność przywiodła go tutaj, mój dumny kochanek przyszedł popatrzeć na miejsce swego przeszłego szczęścia; czuł potrzebę pomarzyć o swej blondynce!

I obie komedjantki poczęły się śmiać.

— Jakie to wzruszające! — zawołała Manuela. — Czy nie jesteś zazdrosna?

— Bynajmniej, niech marzy o niej do wbił, to mnie nic nie obchodzi, ja jestem tysiąc razy od niej piękniejsza!

Ale w głębi duszy Teresa czuła inaczej, niż mówiła! Jej różowe, pełne usta zdrzały nerwowo.

— Udamy się na spoczynek, już blisko północ, a ty Manuelo jesteś utrudzona. Jutro opowiesz mi szeregłowo o twym więzieniu w podwodnej łodzi, jestem nadzwyczaj ciekawa. Ale, jeszcze jedno, czy towarzysze tajemniczego człowieka również są zamaskowani?

— Nie, wszyscy prawie więcej niż w średnim wieku, o śmiałych nieustraszonych twarzach. Franciszek był z nich najmłodszy.

— A dziewczyny znajdują się na »Terrorze«?

— Tego nie wiem, ale zdaje mi się, że nie. Naturalnie, że nie byłam w kajucie kapitana. Twój kochanek nosi teraz błyszczący mundur, w którym nadzwyczaj mu do twarzy, bardzo imponująco wygląda!

— Chciałabym zobaczyć go, o tak, ja muszę go zobaczyć, tego, którego kocham i który musi być moim. A teraz udajmy

wien szeregowiec z tutejszej załogi wojskowej. Zwłoki jego dopiero po kilku godzinach wydobyto z wody.

— Nad majątkiem kupca Juliusza Kulklika otwarto w piątek konkurs. Zawiadawcą masy konkursowej mianowany jest adwokat p. Neumann II.

— W sobotę po południu spaliła się stara stodoła za browarem »Waldschloeschen«. Ogień został podłożony, a jako podejrzanego aresztowano czeladnika mularskiego Franc. Rucha ztąd.

— U mistrza rzeźnickiego p. Käber w ulicy Królewskiej zakradł się w nocy na piątek złodziej i skradł z chlewa tuczną świnię, którą p. K. dopiero poprzedniego dnia kupił. Policja podobno już trafiła na ślad złodzieja. Skradzioną świnię również już znaleziono.

— Z bielnika przy starym zamku skradziono kilka sztuk pielizny. Złodzieja wysledzono i aresztowano.

— Z powiatu. Ławnikiem w Gietrzwałdzie obrany i potwierdzony został posiedziiciel p. Burlinski, a w Szafaldzie posiedziiciel Franciszek Pruss.

— Karę musieli płacić dotychczas podróżni, którzy podczas jazdy koleją prześpiali kilka stacyi i pojechali dalej poza stację określoną na bilecie. Jeden z podróżnych we wyżej wymienionym wypadku odwołał się do sądu, który orzekł, że administracja kolejowa ani na podstawie ustawy o ruchu ani na podstawie prawa cywilnego nie może ścigać kar za przespanie stacyi.

— Wieś rycerska Dalbosławice pod Kępem, leżąc już w powiecie Sycowskim na G. Śląsku położona, 2500 znakomitej ziemi, z obszernym pałacem parkiem, rzadko, pięknymi budynkami i ślicznym lasem, dotychczasowa własność Domu Bankowego Drzewski & Langner (Marcin Biedermann) w Poznaniu, przeszła mocą kupna z dniem dzisiejszym na własność p. hr. Wiktora Czarneckiego z Gogolewa pod Krobią. Zdzanie gospodarstwa już nastąpiło. Nowonabywcy Szczęść Boże!

— Zwracamy uwagę na anons pana Hieronima Tilgnera, właściciela największego domu wysyłkowego w Berlinie. Rodak nasz ma na składzie: zegarki kieszonkowe, regulatory, budziki, łańcuszki złote, srebrne i

się na spoczynek, jutro pomówimy z sobą obszerniej.

Niezadlugo obie komedjantki spoczywały na miękkich łóżach, śniąc o przyszłych tryumfach, zdobytych nieszczęściem innych.

Tu, w tej zapadłej, nędznej chacie czuły się bezpieczni i wkrótce zasnęły snem, którego mógłby im pozazdrościć najsprawiedliwszy.

Rozdział 112.

Od czasu ucieczki Manueli upłynął tydzień.

Człowiek w masce wraz ze swymi wierzonymi towarzyszami przetrząsnął całą okolicę, ale napróżno; kryjówki hiszpanek nie odnaleziono.

Zniechęcony niepowodzeniem, zamaskowany wydał pewnej nocy rozkaz, który dla wszystkich był niespodzianką.

— Jutro wrócimy do Londynu — rzekł do Billa — ty obejmiesz ster.

Krótki ten rozkaz spełniono z całą ścisłością; wraz z brzaskiem dnia dziwny ten statek mknął już z nadzwyczajną szybkością ku południowi, do swej starej przystani.

Przy usilnych poszukiwaniach człowiek w masce dowiedział się jednakże czegoś.

W Dundee znaleziono ciało topielca w odzieży marynarskiej.

Nikt nie znał tego człowieka. Tylko Bill, którego odwaga nie miała granic, udał się do trupiarni i poznał w topielcu swego byłego towarzysza, Franciszka. Natychmiast udzielił tej wiadomości zamaskowanemu. Ten nic nie rzekł na to; Franciszek nie zył, występek swój już odpokutował.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

klowe, biżuterię złotą i srebrną, instrumenty muzyczne, wyroby skórzane stalowe, uchenne, welocypedy, maszyny, zabawki, perfumy, przedmioty dewocyjne, narzędzia rzemieślnicze itd. Na życzenie wysyła bezpłatnie katalogi.

— Nie będzie żadnej reformy wyborczej do sejmiku pruskiego. W pismach niemieckich pojawiła się wiadomość przed pewnym czasem, że rząd pruski zamierza przedłożyć sejmowi pruskiemu nowy projekt zmiany dotychczasowego prawa wyborczego w Prusach. Czem prędzej teraz gazety niemieckie donoszą, że otrzymały z wiarogodnego źródła wiadomość, że ta pogłoska była nieuzasadniona. Przed rokiem zrobiono małe zmiany przy wyborach do sejmiku pruskiego, jak np., że nie będzie się wybierało o jednej godzinie, tylko wybory będą trwały kilka godzin, otóż rząd pruski chce się przekonać, o ile te małe zmiany oddziałają na przebieg przyszłych wyborów sejmowych, które nastąpią w roku przyszłym — Ani rząd, ani też stronnictwa konserwatywne tak szybko nie przystaną na zmianę obecnego prawa wyborczego, z kłómem tak dogodnie tym kołom.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Tomaszkowo.** Podaną przez nas w zeszłym tygodniu wiadomość o nieszczęśliwym wypadku przez lekkomyślne używanie broni uzupełnić należy o tyle, że syn posiadziela Błażejewskiego nie kupił sobie rewolwera, lecz wziął go od bawiących się chłopaków przy czym padł strzał i zranił jednego z chłopaków. Uzupełniamy to na prośbę posiadziela p. Błażejewskiego.

* **Wartembork.** Magistrat tutejszy wydał zakaz używania wody ze stawu młynskiego i z rzeki, bądź to do picia bądź do użytku w gospodarstwie. Za przestąpienie zakazu czeka kara.

* **Lankowo.** † Sp. Franciszek Szczepański zmarł tu w czwartek, 4 lipca po długiej chorobie. Był on dobrym Polakiem i wzorowym katolikiem. Ukochał wszystko co polskie, a pod względem szerzenia oświaty pomiędzy polskimi Warmiakami położył niemałe zasługi. Będąc delegatem Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu, pozakładał na Warmii liczne »Czytelnie« i miał o nich pieczę. Sp. Franciszek Szczepański był także pierwszym kandydatem polskim z Warmii na posła do parlamentu niemieckiego. Kandydował on w roku 1890 i chociaż nie został obrany, to jednak otrzymał znaczną liczbę głosów. Lud polski na Warmii przekonał się wtedy o swej sile liczebnej, nabrał otuchy i przy przyszłych wyborach r. 1893 wybrał posłem Polaka. Odtąd też Polacy stale głosują na kandydata polskiego. Sp. Franciszek Szczepański był też dłuższy czas członkiem powiatowego komitetu wyborczego, a wskutek swej popularności i ofiarności zyskał szacunek i przywiązanie polskiego ludu warmińskiego. W ostatnich latach dla słabości i choroby zamechać musiał całkiem pracy na polu narodowym. Umarł opatrzony Sakramentami św. mając lat 65. Część jego pamięci! Wieczny odpoczynek rącz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki!

* **Zadzobork.** 2-letnie dziecko chałupnika Jęczewskiego w Rozogach wpadło do wanny z wrzącą wodą i odniosło tak ciężkie poparzenia, iż wkrótce zmarło wśród okropnych boleści.

* **Wielbark.** Aresztowano tu pewną 26-letnią robotnicę Klembowiecką z Polski podejrzaną o dzieciobójstwo. Porodziła ona w tych dniach dziecko, króro zadusiła i zakopała na polu. Pomocnym był jej w tym 19-letni brat, którego również osadzono w więzieniu.

* **Działdów.** Straszny pożar szalał w poniedziałek rano o 3 godz. na gospodarstwie p. Jakóba Breidy w Kisinach. Spaliło się całe gospodarstwo z wyjątkiem domu mieszkalnego 37 sztuk bydła, dwie maciorzy z 16 prosiętami, jako i cały martwy inwentarz padł pastwą płomieni. Konie zdolano uratować, niektóre atoli odniosły lekkie poparzenia.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

Sztum. W Hohendorfie uderzył piorun w niedzielę wieczorem około 6 godziny w dom mieszkalny, zamieszkały przez woźnicę Lipkę i stelmacha Delewskiego. Lipce spaliła się cała chudoba. Część chudoby Delewskiego zdołano uratować.

* **Strzelee.** Nieszczęsnego zartu dopuścił się jeden z miejscowych robotników. Powracając do domu, spostrzegł podeszłego już w latach poliera ciesielskiego Dudka z Nowejwsi, odmawiającego na klęczkach wieczorną modlitwę. Ow robotnik przychoił się z tyłu do klęczącego starca, począł szcekać niby pies i pochwyił starca gwałtownie. Dudek przelał się tak, że stracił przytomność, a następnie dostał napadu obłędu. W krótko potem utracił wzrok i prawdopodobnie będzie go trzeba umieścić w domu chorych. Owego zartownisia może drogo ten figiel kosztować.

* **Swiecie.** Ogromna burza, która część tutejszego nawiedziła powiatu, wielkie wyrządziła szkody. Na dobrach kolonizacyjnych w Bagnie wicher przewrócił stodołę. W niektórych miejscach burza porwała wielkie drzewa. Miejscami spadł także grad, który w zbożu wielkie poczynił spustoszenia.

* **Leśno.** W Bogdankach odbywało się w niedzielę wesele, a że strasznie padało, przeto tak para młoda, jak i goście godowi musieli wstrzymać wyjazd do kościoła. Nagle uderzył piorun w dom, w którym wszyscy byli zgromadzeni i począł wyprawiać najdziwniejsze harce. Jednemu z chłopców urwał kawał kapelusza, popalił mu następnie włosy po jednej stronie, spuścił się w końcu na plecy, poczem odskoczył. Kobieta, trzymającą na ręku niemowlę, rzucił z całą gwałtownością na drzwi, gdzie reszta zgromadzonych, rozciągająca się w popłochu na wszystkie strony, jeszcze ją więcej poturbowała. Ogółem poranił piorun dwoje dorosłych osób i troje dzieci. Przywołany lekarz ma nadzieję, że nikt z nich szwanku na zdrowiu nie poniesie.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Inowrocław.** Redaktora »Dz. Kuj.« p. K. Jankowskiego skazała tutejsza izba karna na 50 m. grzywien lub 5 dni więzienia za obrazę sędziego p. Bruella z Mogiła a jakiej się dopatrzono w artykule pod tytułem »Hakatyzm w radach miejskich.«

* **Smigiel.** Nieszczęsny zwyczaj używania okowity do podniecenia ognia znów spowodował straszne nieszczęście. Zona tutejszego kołodzieja Skorupińskiego odniosła z powodu wybuchu okowity, którą dolewała do ognia, tak ciężkie poparzenia na całym ciele, iż mało jest nadziei utrzymania jej przy życiu.

* **Rogoźno.** Jaktó trzeba baczyć, aby dzieci nie uwieszały się u wozów, bo nieszczęście wynikać może, niechaj posłuży wypadek, który w mieście naszym w tych dniach się wydarzył. 4 dzieci uwiesiło się w tyle u woza ciężarowego. Gdy im woźnica pogroził batem, trzech uciekło. Tymczasem 7 letni synek p. Kosmowskiego spadł a koła drugiego woza przeszły mu przez piersi. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Ze Ślązka.

* **W Opolu** na Górnym Śląsku wtoczono za staraniem ks. prob. Flaschy z Kup proces prasowy przeciw redaktorowi »Gaz. Opolskiej« p. Janowi Hupie. Sąd ławniczy skazał oskarżonego na 30 mr. kary.

* **Król Huta.** »Gazeta Katolicka«, wydawana przez pruskie centrowców ma przestać wychodzić. Piśmidlem tem starali się centrowcy ogłupiać lud polski, aby go potem móżdżem snadniej poniemczyć. Kosztowało to centrowców nie mało, bo musieli wiele wyrzucić pieniędzy za pismo, które oddawna choruje na brak abonentów! Podobnie zmarniał wydawany przez centrowców w Olsztynie »Warmiak«, którym chcieli ubić »Gazetę Olsztyńską«. W Poznaniu zaś zamarta wydawana swego czasu przez poznańską policją: »Gazeta Ludowa« Jest to dowód, że lud poznał się na farbowanych lisach i tyle ma narodowego uświadczenia, że od piśmidel, zatruwają-

cych ducha narodowego, stroni jak od morderczego powietrza.

Rozmaitości.

Pięciowiekowy jubileusz swego istnienia obchodzi w tym roku gazeta chińska »King-Pao« (Wiadomości Stołeczne). Podobny jubileusz jest w prasie europejskiej niemożliwym już choćby z tego względu, że wynalazek druku nie liczy jeszcze pięćset lat. Ale jubileusz urzędowej gazety chińskiej zasługuje na uwagę z tego względu, iż nie należało tam wcale do nadzwyczajnych wypadków, że redaktorowi w samej redakcyi lub przed nią na ulicy publicznie ucięto głowę, gdy tylko odważył się napisać coś nieprzyjemnego dla dworu lub rządu. Zawsze jednak znajdowali się dzielni ludzie, którzy w całym tego słowa znaczeniu oddawali na grę losu swą głowę za urząd redaktora.

Krwawy czyn popełnił pewien pochodzący z Krocacy robotnik w miejscowości Böekstein pod Gasteinem, w Austrii. W nocy siedział spokojnie grono robotników i innych gości w oberży, gdy naraz skoczył ów robotnik, nazwiskiem Vukelicz, rzucił lampę o ziemię i zaczął jak szalony bić obecnych ciężkim kijem. 4 osoby odniosły bardzo ciężkie uszkodzenia. Wtedy szalenciec uciekł, a spotkawszy w drodze pewnego robotnika, z którym kiedyś się pokłócił, owym kijem rozbił mu czaszkę, tak iż biedak runął trupem na ziemię. Następnie spotkał innego robotnika i przebił go na miejscu sztyletem. I ten robotnik niebawem ducha wyzionął. Ostatecznie zbrodniarza aresztowano.

Welfickie proroctwo. Pewien Welficyk w Hanowerze przesłał, jak donosi »B. Z. a. M.« magistratowi w Gmunden pismo, w którym przedstawiwszy, jako prorok, oświadcza się, że w r. 1913 wybuchnie krwawa i długa wojna o Królestwo Hanowerskie i Księstwo Brunświckie; miasto Hanower zrównane zostanie z ziemią. W końcu zawarty zostanie pokój, a Brunświk i Prusy poniosą koszt wojny. Państwo niemieckie rozzerwane zostanie przez pewnego władzcę z Rzymu i Welf obejmie tron hanowerski. W końcu twierdzi, że przepowiedział również wojny z lat 1866 i 1870.

(NADESLANO).

Powieści

„żywcem pogrzebana“

wyszedł zeszyt 56 i 57.

Cena zeszytu 10 fen. Dalsze zeszyty w druku. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 fen. Najlepiej, gdy się w każdej wiosce po kilku zbierze, aby pod jednym adresem zeszyty wysłać. Zamówienia nadsyłać pod adresem: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein.

Ceny targowe.

Olsztyn, 5 lipca 1907.

Pszenica	—	za centnar	—	10,25	—	11,75	M.
Zyto	—	—	—	10,00	—	10,50	„
Jęczmień	—	—	—	9,00	—	9,50	„
Owies	—	—	—	8,10	—	10,25	„
Groch żółty	—	—	—	8,60	—	9,00	„
Groch bury	—	—	—	8,80	—	9,30	„
Kartofle	—	—	—	4,00	—	4,55	„
Słoma prosta	—	—	—	2,50	—	3,00	„
Siano	—	—	—	2,50	—	3,00	„
Wcłowina	—	za funt	—	0,50	—	0,60	„
Wieprzowina	—	—	—	0,55	—	0,80	„
Skopowina	—	—	—	0,50	—	0,80	„
Masło	—	—	—	0,80	—	1,00	„
aja za miedel	—	—	—	0,70	—	0,75	„

Przy zakupnachs prosimy się odwoływać i na ogłoszenia w „Gazecie Olsztyńskiej“

